№ 86. Piątek 14. Kwietnia 1865. Rok wydania 55.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

Gminy *Pletenice* i *Poluchów* w obwodzie Brzeżańskim, celem założenia wspólnej szkoły w Pletenicach zobowiązały się po wieczne czasy wystawić budynek szkolny z pomieszkaniem dla nauczyciela i tenże utrzymywać zawsze w dobrym stanie, posprawiać sprzęty szkolne i nauczycielowi, który oraz ma pełnić służbę diaka za pobieraniem dochodów niestałych do tej funkcyi przywiązanych, płacić rocznie 100 zł. w. a. i oraz oddać mu w używanie grunt rozległości 1 morga, z którego dotąd użytkował każdoczesny diak.

Nadto gmina Pletenice zobowiązała się mieć staranie o otrzymanie ochędóstwa w szkole.

Okazaną temi ofiarami gorliwość o podniesienie szkół ludowych podaje się z wyrazem uznania do wiadomości powszechnej.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 2. kwietnia 1865.

(Z urzędowej części Gazety wiedeńskiej.)

Uwierzytelniony dotychczas przy c. k. dworze królewsko hanowerski nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister baron *Stockhausen* miał zaszczyt wręczyć Jego c. k. Apostolskiej Mości dnia 21. marca b. r. pismo odwołujące go z tej posady.

Nowomianowany królewsko hanowerski nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister przy c. k. dworze, jenerał-major *Knesebeck* miał zaszczyt d. 8. kwietnia b. r. wręczyć Jego c. k. Apostolskiej Mości pismo uwierzytelniające.

Uwierzytelniony dotychczas przy c. k. dworze nadzwyczajny poseł Jego Mości Sułtana książę *Callimaki* miał zaszczyt wręczyć Jego c. k. Apostolskiej Mości d. 6. kwietnia b. r. pismo odwołujące go z tej posady.

Nowo mianowany minister rezydent Ich Wysokości książąt Braunschweigskiego i Nassauskiego baron *Thienen-Adlerflycht* miał zaszczyt d. 6. kwietnia b. r. wręczyć Jego c. k. Apostolskiej Mości pismo uwierzytelniające.

Część nieurzędowa.

Lwów, 14. kwietnia.

Korespondent dziennika *Hamb. Nachrichten* donosił temi dniami z Kielu, jakoby austryacki komisarz baron *Halbhuber* skutkiem nalegań z Wiednia, żądał odesłania do Wiednia nadwyżek szlezwicko-holsztyńskiej administracyi krajowej za rok obrachunkowy 186³/₄. Dla wyjaśnienia stanu rzeczy powiada teraz *Wiener Abendpost*, że za porozumieniem się między rządami Prus i Austryi postanowiono, ażeby te nadwyżki używane były w ratach miesięcznych przedewszystkiem na pokrycie bieżących kosztów okupacyjnych.

Głosowanie sejmu związkowego z *6. kwietnia* jest ciągle jeszcze przedmiotem żwawych rozpraw w dziennikach niemieckich. Ponieważ Prusy przedstawiały tak usilnie potrzebę poprzedniego załatwienia kwestyi prawnej, zwrócono z drugiej strony uwagę na potrzebę przyspieszenia owego jurydycznego zbadania rozmaitych pretensyi sukcesyjnych. Zdaje się, że nawet ze stanowiska pruskiego pojmują tę rzecz dość jasno.

Podług otrzymanych w Berlinie listów z Petersburga zatwierdziła rada państwa zeszłego piątku *projekt nowej ustawy prasowej*. Podług niego ma być zaprowadzona cenzura w miarę uznania (facultativ), i po trzykrotnem zawieszeniu dziennika może minister stanu zarządzić do czasu zawieszenie jego. Do przytłumienia dziennika potrzebną jest uchwała senatu. Ogłoszenie ustawy nastąpi zapewnie jeszcze przed Wielkanocą.

Na posiedzeniu ciała prawodawczego z dn. 10. kwietnia były dalsze rozprawy nad poprawką do adresu względem stosunków kościoła do państwa. Komisarz rządowy, p. Vuitry, mówił przeciwko poprawce i mowa jego bardzo się podobała. Rząd nie chwyci się żadnych expulsyi (Jezuitów i t. p.) lecz przestrzegać będzie niepodległości państwa, równie jak i niepodległości kościoła. Chacun chez soi. Społeczność świecka jest pełnoletnia i nie potrzebuje już ażeby przez kościół kierowaną była. To wiedzieć się powinno we Francyi i wszędzie. Po tej mowie zamknięto rozprawy, pomimo oporu p. Juliusza Favre, który się jeszcze głosu domagał. Opozycya potem cofnęła swoją poprawkę i właściwy paragraf adresu przyjęty został 234 głosami. Arcybiskup paryzki obecny był na posiedzeniu izby.

Następnie rozpoczęto rozprawy nad paragrafem adresu, odnoszącym się do zewnętrznej polityki Francyi. Juliusz Favre mówił o sprawach włoskiej, mexykańskiej, duńskiej i pruskiej. Żadna z tych spraw nie znalazła załatwienia. Włochy zawsze jeszcze oczekują jedności swej, Polska swej rekonstytucyi, w Mexyku nic nie zrobiono a w Danii zrobiono to, czego robić nie było potrzeba. Dalsze rozprawy ciągły się jeszcze przy odejściu poczty.

W Rzymie rozchodzą się pogłoski, iż część wojska francuzkiego zaraz po świętach wielkanocnych wieczne miasto opuści. Miano nawet już wyprzedać wozy i konie dywizyi, która Rzym opuścić ma. Z Paryża jednak zaprzeczają wiadomościom o częściowem ustąpieniu wojska francuzkiego, które tem mniej zdaje się do prawdy podobnem, iż Francuzi zajęci są walką z rozbójnikami i ściganiem band, które się w państwie rzymskiem pojawiają, przy czem wojsko francuzkie kilku ludzi w zabitych i rannych straciło. W Rzymie wszelako w sferach rządowych nie łudzą się już nadzieją, że konwencya wrześniowa wykonana nie będzie. Myślą i owszem o środkach jakie w skutek odejścia Francuzów użyte być mają. Zdaje się, iz na dworze rzymskim są dwa stronnictwa, z tych jedno mające na czele kardynała Antonelego radzi pomnożyć armię rzymską do 12.000 ludzi i zostać w Watykanie, drugie zaś stronnictwo, pod wpływem Jezuitów będące, doradza wyjazd Papieża. Wnosić można, iż rząd papiezki skłonił się jednak w ostatnim czasie do pomnożenia armii, gdyż poseł francuzki, hr. Sartiges, który od dawna za tem przemawiał, często teraz bywa w dworze widziany i miano mu nawet odsłonić istotny stan finansów papiezkich.

W Madrycie *ponowiły się zaburzenia* na dniu 10go b. m. Jak donosi telegram paryzki, zebrało się wieczorem tego dnia kilka grup w Madrycie przy Puerto del Sol i w okolicy, i wznosiły okrzyki ubliżające władzom. Zbiegowisko to zostało rozprószone, ale pomimo całej łagodności, z jaką postępowała władza publiczna, wydarzyło się kilka pożałowania godnych wypadków. Nazajutrz panowała zupełna spokojność, a rząd postanowił użyć wszelkich potrzebnych środków, ażeby utrzymać porządek i uszanowanie dla prawa.

Sesya duńskiej rady państwa została zamknięta na dniu 11go b. m. Minister stanu odczytał poselstwo królewskie, w którem Monarcha ubolewa nad tem, że sprawa konstytucyjna nie została załatwiona, i oświadcza, że obawia się skutków dalszego trwania tego stanu, jeźli nieba nieraczą odwrócić niebezpieczeństwo.

II.

Lwów, 13. kwietnia. W wczorajszym artykule staraliśmy się wykazać, że zniżenie taryfy czyli cen transportu na naszych kolejach żelaznych pożądanem jest w interesie gospodarstwa krajowego, i że zniżenie takowe nastąpić może bez nadwerężenia zysków towarzystw kolei; albowiem niższe ceny transportu, jak to się już w praktyce okazało, powiększają niezmiernie napływ towaru, a tem samem pomnażają obrót i dochód kolei.

Dziś chcemy zwrócić uwagę na taryfę kolei galicyjskiej Karola Ludwika, jako kraj nasz najbliżej obchodzącej i wykazać, że istotnie taryfa ta nietylko nie odpowiada słusznym wymaganiom gospodarstwa krajowego, ale nawet ze względu na własny interes przedsiębiorstwa okazuje się w niektórych pozycyach zbyt wysoką, tak dalece, że wiele artykułów równie ze szkodą przedsiębiorstwa kolei jak i ze szkodą gospodarstwa krajowego w małych tylko ilościach i w stosunkach nadzwyczajnych, koleją się transportują, a nawet niektóre dla wysokości taryfy wcale transportowane być nie mogą.

Na dowód naszego twierdzenia pozwalamy sobie przedewszystkiem zwrócić uwagę na różnicę, jaka zachodzi między taryfą transportu na kolei galicyjskiej, a taryfami innych kolei. Różnica w ogóle jest ta, że ceny transportu na kolei galicyjskiej obliczone według należytości od cetnara cłowego (89.3 funt. wied.) na jedną milę austryacką, po większej części są wyższe aniżeli na innych kolejach państwa austryackiego' a znacznie wyższe niż na kolejach pruskich. Tak n. p. cena transportu zboża na kolei galicyjskiej tak wewnątrz kraju jak i przy wywozie za granicę wynosi od cetnara cłowego na jedną milę 2 c., podczas gdy na kolei północnej cena ta w handlu wewnętrznym wynosi 1.56 kr. a na kolei południowej 1.25 kr.; w Prusiech zaś na linii do Wrocławia $^{9}/_{10}$ kr. a do Szczecina $^{75}/_{100}$ kr. w. a. Od jarzyn, kartofli i nabiału płaci się na kolei galicyjskiej od cetnara i mili w obrocie wewnętrznym $2^{1}/_{2}$ kr. (z dodatkiem ażia) w wywozie za granicę 2 kr., na kolei północnej w obrocie wewnętrznym 2 kr., na kolei południowej 1.74 kr.; zaś na linii do Wrocławia 1.33 kr. a do Szczecina 1.3 kr. Ceny transportu nawozu od cetnara i mili wynoszą na kolei galicyjskiej 2 kr., na kolei północnej 1.6 kr., na południowej 1.58, na Wrocławskiej 0.9, na Szczecińskiej 0.75 kr. w. a. Węgiel kamienny i torf opłaca się na kolei galicyjskiej 1.02 kr., na kolei północnej 1.1 na południowej 1 kr.; pruskie zaś koleje zaprowadziły taryfę od węgla po $^{5}/_{12}$ kr. w. a. od cetnara i mili,

Za transport n a f t y płaci się od cetnara i mili: na kolei galicyjskiej w obrocie krajowym 2.2 kr. w wywozie za granicę 2 kr.; na kolei północnej 2, na południowej 2.6, zaś na Wrocławskiej 1.33 kr. a na Szczecińskiej 1.8. Za transport ż e l a z a: na kolei galic. 2 kr., na północnej 1.6, na południowej 1.5 kr. zaś na Wrocławskiej 0.9 kr. a na Szczecińskiej 0.75 kr. Za transport m a c h i n od cetnara i mili: na kolei galic. w obrocie wewnętrznym 4.33, w wywozie za granicę 2.37, na kolei północnej 3.93, na południowej 3.51, na Wrocławskiej 2.6 kr. Za transport d r z e w a n a o p a ł i b u d u l c u: na kolei galic. 2 kr., na północnej 1.6, na południowej 1.14, na Wrocławskiej 0.9, na Szczecińskiej 0.75 kr. w. a. od cetnara i mili.

Przytoczyliśmy tu zestawienie taryfy kilku artykułów produkcyę krajową szczególnie obchodzących. Że różnica w wysokości tych taryf nie wypada na korzyść krajowego gospodarstwa, rzecz jest zanadto widoczną, zwłaszcza jeżeli się zważy niskie ceny naszych produktów w porównaniu z wysokością taryfy transportu kolei galicyjskiej. Nadto uderza i ta okoliczność, że przy niektórych artykułach, jak n. p. przy jarzynach i nabiale, przy nafcie, maszynach i innych, ceny transportu koleją galicyjską wewnątrz kraju są wyższe, aniżeli ceny przy wywozie za granicę. Nie podlega też żadnej wątpliwości, że zniżenie taryfy na kolei galicyjskiej, a przytem przynajmniej zrównanie zupełne cen transportu w obrębie kraju z cenami wywozu za granicę wielce przyczyniéby się mogło do ożywienia handlu, do podniesienia produkcyi i do podźwignienia gospodarstwa w naszym kraju.

Zachodzi tylko pytanie, czyli zniżenie przynajmniej niektórych cen transportu na kolei galicyjskiej przyniosłoby uszczerbek jaki w dochodach i zyskach przedsiębiorstwa?

Już samo przekonanie nie podpadające żadnej wątpliwości, że taniość transportu podniosłaby produkcyę i ożywiłaby handel krajowy, powinnoby służyć za dostateczną gwarancyę, że zniżenie taryfy nie tylko nie przyniesie straty, ale owszem przysporzy dochodów przedsiębiorstwu kolei galicyjskiej. Produkcya bowiem kraju naszego niezmiernie może być spotęgowaną, idzie tylko o odbyt produktów, a ten znowu przy ułatwieniu transportu niezmiernie rozszerzyć się może.

Wiemy, że transport zboża na kolei galicyjskiej mimo stosunkowo wysokiej taryfy wynosił w roku 1861 1,069.124 cetnarów, w roku 1862 1,317.219 cet., a w roku 1863 1,505.242 cet. Były to rzeczywiście ilości znaczne, lubo może jeszcze nie zupełnie odpowiedne produkcyi krajowej. Ale należy mieć na uwadze, że właśnie pomienione trzy lata, a zwłaszcza rok ostatni były latami wyjątkowemi. Znaczne bowiem ilości zboża szły do Węgier dotkniętych nieurodzajem, a i wielki brak zboża za granicą przy wysokości ażya czynił nawet przy wysokich cenach transportu wywóz zboża możliwym i zyskownym. Już rok przeszły 1864 nie wykazał zapewne tak znacznego wywozu, a w roku bieżącym nastała w tym względzie prawie zupełna stagnacya, i rzadko kiedy słychać, żeby mniejsze nawet ilości zboża koleją galicyjską transportowano. Nie można przeto wątpić, że stagnacya ta przy stosunkowo niskich cenach zboża w naszym kraju nieochybnieby ustała, gdyby zniżono ceny transportu.

Monarchia Austryacka.

Wiedeń, 12. kwietnia. *(Wiadomości bieżące.)* Wczoraj po południu odbyła się u Arcyksięcia Rainera rada ministeryalna.

Fml. baron Sokcsevics przybył tu przedwczoraj wieczorem z Zagrabia. — Książę A. Chimay odjechał wczoraj do Bruxeli. — Przybyli: Baron Walterskirchen sekretarz legacyi z Paryża, pan Glasenop c. rosyjski admirał z Petersburga, kapitan Heneage król. angielski kuryer z Belgradu.

(Dar.) Jego Mość Cesarz Ferdynand raczył ofiarować 400 zł. na budowę gr. k. cerkwi w Zaleszczykach.

(Eksportacya zwłok księcia Liechtensteina) jenerała jazdy odbyła się wczoraj. Kondukt wojskowy pod dowództwem jenerała jazdy Edmunda księcia Schwarzenberga składali: Fml. Ruckstuhl, jenerał-major Gaissler, c. k. szwadron żandarmeryi gwardyi przybocznej, kompania c. k. straży zamkowej, pułki piechoty heski N. 14, Króla Belgów N. 27, hrabiego Jelacica N. 69, i księcia Holsztynu N. 80. z każdego 1 batalion, dwa pierwsze z muzyką pułkową; cztery szwadrony pułku kirasyerów Króla saskiego N. 3 z muzyką pułkową i 12 dział 8 funtowych. Dywizya batalionu pułku piechoty Wielkiego księcia heskiego N. 14 z muzyką, wyprowadzała zwłoki z pomieszkania przy ulicy Schenkenstrasse i asystowała w pochodzie przez ulice Bankgasse i Herrngasse do kościoła parafialnego OO. Szotów. W kościele Szotów stosownie do żałobnej uroczystości czarno wybitym i rzęsisto oświetlonym, zgromadzili się tymczasem członkowie wszystkich w Wiedniu obecnych rodzin szlacheckich, c. k. radzcy tajni, szambelanowie, podczaszy, kawalerowie orderów, radzcy państwa, urzędnicy dworscy i wielu innych dostojników. Benedykcya zwłok odbyła się przy odgłosie wszystkich dzwonów. Arcyksiążęta Albrecht, Rainer i Wilhelm znajdowali się w oratoryum. Po benedykcyi odprowadzono zwłoki do dworca kolei północnej, poczem odwiezione zostały do grobów familijnych w Mährisch Krommau. Piechota i artylerya ustawione frontem do dworca kolei dawały przepisane salwy honorowe.

(Reklamacye rządu austryackiego w Księstwach Naddunajskich i w Serbii.) W czasie ostatniej rozprawy w izbie deputowanych nad budżetem ministeryum spraw zewnętrznych, deput. Schindler wspomniał o poddanych austryackich, których zwabiono do Księstw Naddunajskich, a gdy zostali bez chleba, odsełano ich za granicę przykutych za szyję do długiego łańcucha, który to okropny pochód odbywać musieli pod eskortą mołdawskich dorobańców, rząd zaś austryacki żadnej z tego powodu nie żądał satysfakcyi. Zarzut ten, rządowi austryackiemu czyniony, żadnej nie ma podstawy. Bo już pod dniem 24. kwietnia 1864 r. konsulat jeneralny austryacki z polecenia ministeryum spraw zewnętrznych robił silne bardzo przedstawienie przeciwko tak barbarzyńskiemu postępowaniu. Owczesny prezes rumuńskiej rady ministrów, p. Kogalniczan, odczytał w skutek tej reklamacyi okólnik do wszystkich prefektów rozesłany, w którym to okólniku p. Kogalniczan dotychczasowy sposób transportowania ludzi nazwał barbarzyńskim, który opinia publiczna dawno już potępiła, jako hańbę dla narodu rumuńskiego. Już w przeszłym roku minister zakazał używania przykucia do łańcucha za szyję. Minister polecił zarazem użycie lekkiego okucia na ręce i polecił prefektom, ażeby mu donieśli o wypełnieniu tego rozkazu gwoli zniesienia takiego barbarzyństwa na ziemi rumuńskiej. Okólnik nakazywał, ażeby uwolnieni z więzienia zbrodniarze i włoczęgi pod żadnym pozorem okuci transportowani nie byli. Jeneralny konzulat austryacki w Bukareszcie zawiadomił o tem rozporządzeniu wszystkie podwładne sobie konzulaty, z poleceniem, azeby przestrzegali wykonania tego rozporządzenia i wszelkie zboczenia jeneralnemu konzulatowi donieśli.

Pokazuje się ztąd, iż Austrya nie zaniechała wystarać się o usunięcie barbarzyńskiego zwyczaju.

Teraz właśnie toczą się negocyacye z rządem Księstw Naddunajskich o kartel względem wydawania dezerterów i włoczęgów. Nowa konwencya, spodziewać się tego można, lepiej odpowie celowi jak dawniejsza konwencya z Multanami i Wołoszczyzną.

Co zaś dotycze wypadków w Majdanpeku, o których deput. Schindler również wspominał, rzecz ma się jak następuje:

W kopalniach serbskich w Maidanpeku było od roku 1858 kilku poddanych austryackich i saskich przez kilka lat w robocie. Nie dotrzymano im warunków, któremi ich przy ugodzie łudzono i c. k. jeneralny konsulat w Belgradzie dołożył starania gwoli uwolnienia ich z przykrej sytuacyi. Od tego czasu nie zasłyszano, ażeby poddani austryaccy znow jako górnicy do Maidanpeku udawać się mieli.

Francya.

Paryż, 9. kwietnia. *(Różne wiadomości.)* *La France* zaprzecza pogłoskom przez dzienniki francuzkie i włoskie rozsiewanym, jakoby poseł francuzki w Rzymie, hr. Sartiges, widząc, iż na pozycyi swej utrzymać się nie może, żądał odwołania swego lub jaśniejszych instrukcyi. Dziennik ten zapewnia, iż przyjacielskie stosunki rządu francuzkiego z dworem rzymskim w niczem się nie zmieniły. Nikt mu jednak nie wierzy. Wspólne środki, jakich się rządy francuzki i włoski chwyciły dla wytępienia rozbójnictwa na granicy rzymskiej, dowodzą, iż raczej między Francyą a Włochami ścisłe panuje porozumienie. Rząd papiezki cierpi na tem w powadze i udzielności swej, iż wojska włoskie ścigać mogą rozbójników na terytoryum papiezkiem. Rząd papieski protestować miał w ministeryum spraw zewnętrznych przeciw takiemu naruszeniu swej udzielności.

Ciało prawodawcze odroczone być ma w dniu 12. kwietnia, do tego dnia skończyć się mają rozprawy nad adresem. Są wprawdzie jeszcze kilka ważnych kwestyi do rozebrania, Cesarz jednak życzy sobie, ażeby rozprawy w skutek świąt wielkanocnych przerwane nie były.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 11go kwietnia. *(Zaprzeczenie.)* Czytamy w *Dzien. Warsz.*: Chociaż odpowiadamy milczeniem na wszystkie pufy i kaczki o mniemanem zjednoczeniu — *union*, wcieleniu — *incorportion*, przyłączeniu — *annexion* i t. p. Królestwa Polskiego do cesarstwa, które, nawiasowo powiemy, oddawna przyłączone jest do cesarstwa, jako część do całości, jako członek do swego ciała fabrykowane przez korespondentów gazet zagranicznych, szczególniej niemieckich szlązko-pruskich, a głównie w *Bresl. Ztg.*, jednakże płody te czasem dochodzą do najwyższego stopnia humorystyki i mimowoli wywołują uśmiech usilnie proszący się do druku. Cóż, zdawałoby się, może być prostszego, prawniejszego nad to, że człowiek będący w służbie rządowej wyjeżdża na urlop dla odwiedzenia chorej matki? Oto na przykład książę Czerkaski, dyrektor główny komisyi spraw wewnętrznych i duchownych, w tym właśnie celu udał się na kilka dni do Moskwy; i cóż na to humorystyczni korespondenci? Rozumie się: ogromna reforma, przewrót w całym kraju: książę chce się podać do dymisyi — już się podał — podanie jego przychylnie przyjęto itd. itd. *Risum teneatis amici.* Ludzie, postawieni w wyższych rządowych sferach, nie mogą się poruszyć, żeby nie posypały się na nich pufy i kaczki z korespondencyj dziennikarskich, jak z rogu obfitości.

(Okólnik jenerał-policmajstra w Królestwie Polskiem z dnia 9. (21.) marca 1865.) Naczelnik wojenno-topograficznego pomiaru Królestwa Polskiego zawiadomił mnie, że polowe roboty w lecie roku bieżącego będą prowadzone w powiatach: rawskim i piotrkowskim, w gubernii warszawskiej, radomskim, opoczyńskim i kieleckim w gub. radomskiej, i w zachodniej części powiatu łukowskiego w gub. lubelskiej; wszystkie stopnie mające być wykomen-

derowane do robót polowych, oprócz pomocnika naczelnika pomiaru będą podzielone na trzy oddziały pod zwierzchnictwem ober-oficerów korpusu topografów, każdy zaś oddział na 9 partyi składających się z jednego oficera lub starszego topografa jako prowadzącego pomiar, przy nim dla posługi komendy z jednego podoficera i 5 szeregowców, przykomenderowanych z miejscowych wojsk warszawskiego wojennego okręgu; miejsce pobytu naczelników oddziałów pomiarowych oznacza się na czas robót letnich w miastach: Radomiu, Opocznie i Piotrkowie. Polowe te roboty mają odbywać się od 10. kwietnia do 10. lub 15. października roku bieżącego. Przytem jenerał-lejtnant Stirenkrantz prosi, abym wydał rozporządzenie co do udzielania przez wojenno-powiatowych i cząstkowych naczelników wszelkiej prawnej pomocy i opieki stopniom przy pomiarach, a także co do ogłoszenia w gazetach i obwieszczenia wszędzie mieszkańcom, że dokonywany wojenno-topograficzny pomiar, jedynie w celu ułożenia dokładnej mapy kraju, nie ma najmniejszego związku z rozporządzeniem rządu co do nadania włościanom gruntów. W skutku tego i w uzupełnieniu mego okólnika z 15. (27.) grudnia 1864 roku proszę wojenno-powiatowych i cząstkowych naczelników o udzielanie jenerał-lejtnantowi Stirenkrantz i wszystkim stopniom wojenno-topograficznego pomiaru wszelkiej prawnej pomocy przy wykonywaniu włożonego na nich poruczenia.

Rosya.

(Ochotnicy do wojska.) Dziennik *Mosk. Wied.* donosi: Podczas teraźniejszego poboru w zarządzie rekruckim żytomierskim przedstawiono i przyjęto wielu ochotników najętych za obce rodziny. Najwięcej ochotników, jak się tego można było spodziewać, przedstawili żydzi. Nadanie żydom na równi z innemi stanami opodatkowanemi, obszernego prawa wynajmowania za siebie ludzi z drugich gmin, klas, bez ograniczenia stanu i wyznań, poszło im nadzwyczaj po myśli. Z wyjątkiem jakich czterech lub pięciu wypadków, w których przedstawieni zostali do przyjęcia żydzi, wszystkie kolejne rodziny żydowskie dostawiły ochotników głównie ze szlachty.

Kronika.

(Pożary.) Dnia 4. b m. zniszczył pożar na Zniesieniu pod Lwowem dach na domie włościanina Alex. K. Przyczyna pożaru nie jest wiadoma.

Dnia 2. b. m. z rana pokazał się ogień w Jaśniskach w obwodzie lwowskim w karczmie należącej do rz. kat. probostwa, ale ugaszono go wcześnie i zgorzała tylko szopa zajazdowa.

Dnia 7. b. m. wieczorem zniszczył pożar w Weremieniu w obwodzie sanockim dom włościanina Piotra S., stajnię i mały zasób zboża, razem wartości 91 złr. 10 c. w. a. Ogień miał być podłożony i wytoczono już śledztwo w tym względzie.

(Wylewy.) Z powiatu sieniawskiego donoszą, że w pierwszych dniach b. m. wystąpiła rzeka Lubaczówka z brzegów, poprzerywała jary w Rudawie i Czerwonej Woli, uszkodziła most w Monasterze, tak że musiała ustać komunikacya i zalała okoliczne łąki i grunta.

Także rzeka San zalała kilka miejsc w powiecie radymnieckim i popsuła mosty i drogi, ale z dniem 7. b. m. zaczęły już wody upadać.

(Ruszenie lodów na Wiśle.) Z Tarnobrzega donoszą, że lody na Wiśle ruszyły dnia 3go b. m. i odchodzą bez żadnej przerwy, tak że dotąd niezachodzi żadna obawa wylewu.

(Świętokradztwo.) „Czas" donosi: Dzisiejszej nocy (11. b. m.) okradziono kościół N. P. Maryi. Złodziej obeznany jak najdokładniej nie tylko z miejscowością, ale i ze wszystkiemi okolicznościami mogącemi mu posłużyć do spełnienia zbrodni, ukrył się, jak się zdaje, za obraz umieszczony na wschodach wiodących z zakrystyi do małego chóru i dał się tam zamknąć. Naprzód więc wyłamał drzwi, żelazem wyłożone, do szafy w ścianie zakrystyi i kłótkę przy nich oderwał. Tam były klucze od skarbcu. Otworzywszy skarbiec, wiedział, gdzie szukać kluczy do schówek, i wydobył z nich to tylko, co miało największą wartośś, i unieść się dało. Nie brał też naczyń pozłacanych, nie brał miedzianych pieniędzy, lecz pieniądze wysypawszy na obrus, który rozpostarł, wybrał z nich srebrne i złote tudzież banknoty. Między skadzioną gotówką wiadomo tylko, że pieniądze składkowe na odnowę ołtarza czyniły przeszło 1000 złr. i reszta były pieniądze funduszowe kościelne. Z naczyń i kosztowności wziął dwa starożytne szczerozłote kielichy z patynami, wysadzane i emaliowane, jeden z 15go drugi z 16go wieku, jedyne zapewne pozostałości po szwedzkich rabunkach, cenione w materyale na 2500 złr.; złoty łańcuch archiprezbitera z krzyżem i herbem niegdyś X. Łopackiego, ceniony na 300 złr., kilka pierścieni, z których jeden z dużym soliterem i 22 brylantami, drugi z 17 brylantami, różę złotą z monstrancyi sadzoną rubinami cenioną na 700 złp. i kilka innych drobnych przedmiotów, co dopiero sprawdzonem będzie ze spisów inwentarza. Wartość tych skradzionych rzeczy nie jest jeszcze dokładnie oznaczoną; wynosi ona podobno od 5 do 7000 złr, pomijając wartość ich artystyczną i pamiątkową.

Zabrawszy te rzeczy i prawdopodobnie obwinąwszy je w obrus kościelny, zbrodniarz chcąc się wydostać z zakrystyi szukał klucza do małego chóru, lecz tym razem klucz ten nie leżał w swojem miejscu, wyłamał zatem drzwi do chóru i ztamtąd uwiązawszy linkę powyżej grobowca Kromera, spuścił się po niej do kościoła. Na progu zakrystyi zostawił młotek, dwa dłuta i świecę, bo przyświecał sobie w skarbcu, lecz nie lękał się zdradzić się światłem przy zamkniętych okiennicach. Z kościoła otworzył okno ponad pobocznemi drzwiami do kruchty pod kaplicą kuśnierską i oknem tem spuścił się do kruchty, której zewnętrzne wrota były tylko zaporą opatrzone, i tak dostał się bezpiecznie na ulicę. Na dłucie i świecy były ślady krwi, widocznie więc zbrodniarz skaleczył się przy robocie. Narzędzia te były zupełnie nowe; poznał je p. Tomasz Górecki jako u niego kupione. Inne także okoliczności rzuciły podejrzenie na domniemanego sprawcę, który został dziś aresztowany. Inspektor policyjny p. Szwenk, znający, jako tutejszy, stosunki i ludzi, prowadził pierwsze kroki śledcze.

Aresztowano dotąd cztery osoby podejrzane o udział w tej zbrodni.

(Wykaz chorych i umierających w Petersburgu.) Dzienniki Petersburgskie podają codziennie autentyczne wykazy liczby chorych i umierających w Petersburgu. „Inwalid" z 6. i 8. b. m. podaje następujące wykazy z dn. 3. 4. b. m.: D. 3. było chorych 3792, przybyło 275, wyzdrowiało 213, umarło 80, pozostało w szpitalach 3774. Dn. 4. przybyło 241, wyzdrowiało 194, umarło 72, pozostało w szpitalach 3749.

(Do statystyki Rosyi.) Pod względem rozdziału mieszkańców podług stanów, należy zwrócić uwagę na jednę osobliwość gubernii mińskiej, — mianowicie na nieproporcyonalność stanu szlacheckiego do ogólnej liczby mieszkańców. Gdy w guberniach wielkoruskich szlachta stanowi po większej części $^{1}/_{100}$ a rzadko $^{1}/_{75}$ ludności, w mińskiej stanowi ona $^{1}/_{18}$ część. Na ogólną ludność gubernii 978,611 dusz – podług wiadomości za r. 1857 — prawosławnych jest cztery razy więcej aniżeli katolików; ale w stanie szlachty i urzędników — na stu prawosławnych przypada 246 katolików. Po powiatach liczba katolików wzrasta w miarę zbliżenia do miast Warszawy i Wilna; i tak w powiecie mińskim stanowią oni 90%; w nowogrodzkim 33%; w mozyrskim zaś 9%; w bobrujskim 8%, a w reczyckim 6%.

(Papier z drzewa brzozowego i osikowego.) Z nad Saali. Okolica ta znalazła się w posiadaniu produktu, którego zalety mogą wywrócić całą naukę o dochodach z lasów. Aż dotąd używano drzewa osikowego i brzozowego, w które okoliczne lasy obfitują, tylko na dyszle, fornery i miotły, a najczęściej nawet na paszę dla wołów; i dopiero spostrzegłszy, że zagranica zbyt często poszukuje tego drzewa, odgadnięto, że musi ono służyć do wyższych celów niż dotychczasowe. I tak jest rzeczywiście, gdyż drzew tych, dla ich delikatnego białego włókna używają zamiast szmat do wyrobu wybornego i nader taniego papieru drukowego. Drzewo się suszy, trze i przerabia w masę, na której dopiero chemia pokazuje swoje sztuki.

(Śnieg w górach Harz.) W ostatnich czasach spadł w górach Harz tak wielki śnieg, że np. w mieście Wernigerode mieszkańcy nie mogli się przeprowadzać d. 1. kwietnia, bo wszystkie ulice były zasypane na sążeń w górę.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów, 13. kwietnia. C. k. uprzyw. galicyjska kolej Karola Ludwika zaprowadza od 15. kwietnia b. r. zniżoną taryfę przewozu trzody chlewnej, a mianowicie od wozu według jego objętości 1 złr. 5 c. do 1 złr. 40 c. w. a. Kolej północna przyjęła także tę taryfę.

Brzeżany, 4. kwietnia. Ceny przeciętne czterech głównych gatunków zboża i innych artykułów w II. połowie z. m. na targach w obwodzie Brzeżańkim były następujące:

	Miejsce targu:											
	Brzeżany		Bóbrka		Bursztyn		Chodorów		Kozowa		Podhajce	
	zr	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.
	walutą austryacką											
Mec pszenicy . . .	2	42	2	75	2	40	3	.	2	.	2	40
„ żyta . . .	1	62	2	.	1	50	2	.	1	20	1	40
„ jęczmienia .	1	26	1	60	1	20	1	50		90	.	90
„ owsa . . .	.	88	1	.	.	80	1			55	.	60
„ hreczki . .	1	70	1	20	1	40	1	60	1	20	1	30
„ kukurudzy .	.	.		.	1	70	.	.	2	.	2	65
„ ziemniaków	1	32	1		.			.		.	.	.
Cetnar siana . . .	1	30	1	50	1	30	1	50	1	10	1	50
„ wełny	.		.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	.	.	.	.		.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	5	.	6	.	6		5	20	7	.	6	72
„ „ miękkiego	4	.	5	.	4	60	4	10	5	50	.	.
Funt mięsa wołowego	.	13	.	10	.	10		11	.	12	.	10
Mas okowity . .	.	65	.	30	.	38	.	45	.	40	.	40

Wrocław, 11. kwietnia. *(Albert Pariser i spółka.)* Znaczny spadek cen bawełny spowodował wielką stagnacyę w handlu *wełną*, której ceny zagrożone są znacznem obnizeniem. Pokazuje się teraz jak znaczny był wpływ braku bawełny na ceny wełny; dziś większa część kupców na wełnę nie pokazują się wcale na targu, czekając na dalszy obrot rzeczy. Fabrykanci sukna wstrzymują się z zakupnem wełny w obec bliskiego jarmarku Lipskiego i bliskiej strzyży, tak iż obroty w handlu wełną, dawniej tak ożywione, w zupełnej dziś znajdują się stagnacyi.

Handel *zboża* w zupełnem uspieniu, ceny tutejsze tak nizkie, iż żadnego interesu dla Galicyi mieć nie mogą.

Koniczynę czerwoną płacą ciągle po cenach ogromnych, do 24 tal. za cetnar towaru wyborowego. Popyt jednak cokolwiek zmniejszać się poczyna.

Rzepak zimowy galicyjski 180 do 222 srebrników za 150 ℔ cłowych, przy dość ożywionym odbycie.

Ostatnia poczta.

Wenecya, 11. kwietnia. Urzędowa *Gaz. di Verona* nazywa weneckiego korespondenta do paryzkiego dziennika *Pays* złą-

śliwym kłamcą, który w niegodny sposób nadużywa zaufanie dziennika francuzkiego. Korespondent ten donosił między innemi, jakoby w Padwie podczas znanych zaburzeń studentów miano używać „ogromnych sił zbrojnych, tudzież, że rząd kryminalny w Wenecyi skazał wszystkich obżałowanych w procesie petardowym na 10, 15 i 20 lat roboty przymusowej, a uwolnił tylko jednego denuncyanta, który w dniu swego uwolnienia został zakłuty sztyletem. W tem wszystkiem nie ma ani słowa prawdy; nie wydano żadnego wyroku, nie uwolniono nikogo, i nikt też nie mógł być zakłótym.

Berlin, 12. kwietnia. *Provinc. Corresp.* pisze: Mowa tronowa przyrzekła już przedłożenie wniosku co do kosztów wojny duńskiej podług zamknięcia rachunków z roku przeszłego. Wniosek ten będzie przedłożony izbie deputowannych niezwłocznie po zebraniu się jej nanowo, i izba otrzyma przeto bezpośrednią sposobność do oświadczenia się z swojej strony o kwestyi szleswicko-holsztyńskiej. — Ta sama korespondencya pisze dalej; Prawnicy syndykatu koronnego, którym polecono ułożyć wstępne sprawozdanie, ukończyli już swoją pracę. Sprawozdanie o Lauenburgu oddał już *Homeyer* ministrowi sprawiedliwości, a sprawozdanie o Szleswik-Holsztynie przedłoży *Heffter* wkrótce. Jak tylko członkowie syndykatu koronnego rozpatrzą się w tych sprawozdaniach, odbędą się wspólne narady.

Turyn, 11. kwietnia. Komisya do sprzedaży kolei żelaznych uchwaliła, że sprzedaż kolei nie narusza praw domu bankowego Hambro, który musi być uważany za nieprawego posiadacza. Ministerstwo obstaje przy kwestyi gabinetowej. Trybunały sądowe rozstrzygną kwestyę wynagrodzenia. Ratazzi nie chce zbijać tego wniosku, by nie wywołać przesilenia.

Lizbona, 11. kwietnia. *Journal de Comercio* donosi o zaburzeniach, które miały wybuchnąć w oddziale artyleryi, wysłanym do Vendas-Nuovas. Także w Macedo de Cavailleros miały zajść niespokoje. W izbie deputowanych oświadczył minister spraw wewnętrznych, że upoważnił cywilnego gubernatora tamtejszego okręgu do rekwirowania wojska dla utrzymania spokojności i oddział wojska znajduje się już w drodze.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 13. kwietnia.

Hotel George: PP.: Hr. Borkowski W., z Winniczek. — Niezabitowski L., z Zameczka. Winogrodzki A., z Rosyi.

Hotel angielski: Ks. Poniński A., z Krakowca. — Hr. Karnicki Teod., z Wołczuch.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 13. kwietnia.

PP.: Abancourt Xa., do Łowczy. — Komarnicki B., do Sassowa. — Okraszewski J., do Rosyi. Wuicic K. c. k. podporucz., do Budy.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 13. kwietnia 1865.

Pora	Barometr w mierze paryz. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	328.54	+ 4.0	77.2	zachodni sł.	pochmurno
2. god. po poł.	328.26	+ 11.8	51.7	południowy „	„
10. god. wiecz.	328.22	+ 7.3	67.3	„ „	jasno

Kurs Lwowski.

Dnia 13 kwietnia

		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	8	5	15
Dukat cesarski	„ „	5	11	5	18
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	73	8	91
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	66	1	71
„ papierowy rosyjski	„ „	1	44	1	46
Talar pruski	„ „	1	60	1	63
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	69	25	70	25
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	72	73	73	73
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	73	95	74	78
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	75	87	76	60
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	212	50	214	67

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 13. kwietnia.

	złr.	kr.
5% Metaliki	72	25
5% pożyczka narodowa	76	20
Losy z 1860 roku	93	80
Akcye banku wiedeńskiego	798	--
„ „ kredytowego	185	70
Londyn, 10 funtów szterlingów	109	10
Srebro	106	50
Dukat pojedyńczy	5	15

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 11. kwietnia

1. Dług publiczny. (Za 100 zł.)

A. Państwa.	pien.	towar.
W austr. wal. po 5%	67.—	67.10
„ „ bez kuponów zwrotny po 5%	98.—	98 25
Z pożyczki narod. z proc. od stycznia do lipca po 5%	76 35	76 50
od kwiet. do paźd. po 5%	76 35	76 50
Pożyczka w srebrze z 1864 roku zwrotna w 35 latach	81.—	81.50
Z r. 1851 ser. B. po 5%	—.—	—.—
Metaliki po 5%	71.40	71.50
Metaliki z proc. od maja do listopada po 5%	71.60	71.70
dtto. po 4½%	63.—	63.40
dtto. „ 4%	56 25	56.50
dtto. „ 3%	42 —	42 50
dtto. „ 2½%	35.—	37.—
dtto. „ 1%	14.10	14.25
Przez. do wyl. z r. 1839 całe losy	161.—	161.50
Przez. do wyl. z r. 1839 piąta część losów	156 25	155 75
Przez. do wyl. z r. 1854	88.25	88 75
Przez. do wyl. z r. 1860 po 500zł.	93.40	93.50
Przez. do wyl. z r. 1860 po 100 zł.	96.40	96.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 złr.	89 40	89.50
Renty Como po 42 lir. aust.	17.75	18.25
Wylos. obl. dawn. długu państ. po 5%	67.—	67.50
„ „ „ 4½%	62.50	63.—
„ „ „ 4%	55.50	56.—
„ „ „ 3½%	48.—	48.50
Przez. do los. obl. daw. długu państ. z proc. w kraju „ 3%	—.—	—.—
„ 2½%	57.—	58.—
„ 2¼%	51.—	52.—
„ 2%	45.50	46.—
„ 1¾%	40.—	40.50
dtto. z procent. za granicą „ 5%	71.50	72.—
„ 4½%	67.25	67.75
„ 4%	60.—	60.50

B. Krajów koronnych. Obligacye indemn. po 5% za 100 zł.	pien.	towar.
Niższej Austryi	88.75	89.25
Wyż. Aust.	88.—	88.50
Salcburg	91.—	92.—
Czech	92.—	93.—
Morawii	88.—	89.—
Szląska	90.—	91.—
Styryi	89.—	90.—
Tyrolu	—.—	—.—
Kar., Krainy i Wyb.	88.50	92.—

Obl. ind. po 5proc. za 100 zł.	pien.	towar.
Węgier	74 30	74.80
Banatu Tem.	72.50	73.25
Kroacyi i Slawonii	74.50	75.50
Galicyi	74.—	74 50
Siedmiogrodu	70.50	71.—
Bukowina	70.25	71.—
Z klauzulą wylos. w r. 1867	71.—	71 50
Banat Temesz.	70.70	70.80
Lomb. wen. poż. z r. 1859	93.25	93.75
Dług Tyrolu po 5%	—.—	—.—
„ 4%	57.—	57.50
„ 3½%	—.—	—.—
Dług Salcburga „ 3%	57.—	57.50
„ 2½%	—.—	—.—
Dług Krainy „ 2%	28.25	28.75
„ 1¾%	—.—	—.—

2. Stan oblig. domestykaln.

	pien.	towar.
Po 3% za 100 zł.	—.—	27.50
„ 2½% „ 100 „	—.—	23.—
„ 2¼% „ 100 „	—.—	20.50
„ 2% „ 100 „	—.—	18 50
„ 1¾% „ 100 „	—.—	16.25

3. Akcye.

(Za sztukę.)

	pien.	towar.
Banku narodowego	794.—	795.—
Inst. kred. dla handlu po 200 zł. w. a.	182.20	182 30
Niż.-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	577.—	579.—
Banku anglo-austryackiego na 200 złr. (20 ft. ster.) z wpłatą 30%	84.75	85.25
Półn. kol. po 1000 zł. m. k.	1793.—	1795.—
Tow. kolei żel. państwa po 200 zł. m. k. czyli 500 fr.	191.80	192.—
Połud. kolei państ., lomb. wen. i central.-włoskiej kolei żel. po 200 zł. w. a. czyli 500 fr. z wpłatą 180 zł.	240 —	242.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. mon. konw.	134.50	135.—
Kol. Kar. Lud. po 200zł. mon. konw.	214.—	214.25
Lwowsko-czerniow. kolej po 200 zł. w. a. w srebrze (20 f. s.) z wpłatą 35%	57.—	58.—
Uprzywil. czeska kolej zachodnia po 200 zł. w. a.	167.75	168.25
Połud.-półn.-niem. kolei kom. po 200 zł. m. k.	123 25	123 50
Kolei Cisy po 200zł. m. k. po 140 zł. (70%) wpłaty	147.—	147.—
Kol. Preszb. Tyrn. I. emis. po 200 zł. m. k.	—.—	—.—
dtto II. emis. po 200zł. m. k.	—.—	—.—
Kolej Bustehradzka po 500 zł. m. k.	705.—	710.—
Kolej Aussig.-Ciepl. po 200 zł m. k.	258.—	260.—
Kol. Bern. Ross. z pierwszeństwem po 200 zł. mon. konw.	190.—	195.—
Kol. Grac.-Köfl. i Tow. górn. po 200 zł. w. a.	143 50	144.60
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	484.—	486.—
Lloyda w Tryeście po 500 zł. m. k.	230.—	232.—
Tow. młyna par. w Wied. po 500zł. w. a.	405.—	410.—
Powsz. austr. Tow. gaz. po 200 zł. w. a.	268.—	274.—
Mostu łańc. w Peszcie po 500 zł. m. k.	368.—	372.—

4. Listy zastawne.

(za 100 zł.)

	pien.	towar.
Banku narod. w m. k. 6let. z r. 1857 po 5%	—.—	—.—
10let. „ 1857 po 5%	102.50	103 —
przeznaczone do los. po 5%	91.75	92.—
Banku narod. w w. a. na 12 m. 5%	—.—	—.—
przezn. do losowania po 5%	87.60	87 80
Gal. Tow. kred. w w. a. po 4%	70.—	70.50
Węgier. Towar. ziemskie po 5%	78.—	78.50

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa.

	pien.	towar.
Kolej Elżbiety po 5% za 100 zł. m. k.	97.50	98.—
detto detto w sreb. upr. za 100 zł. w. a.	87.—	87.50
Emis. z r. 1862 za 100 zł. wal. aust.	79.—	80.—
Tow. austr. kol. państwa po 500 fr.	114.—	115.—
Kol. Lomb. wen. po 500 fr.	108.25	108.50
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	90.50	91.—
Kol. półn. po 100 zł. w. a.	86.75	87.25
Kol. Glogn. po 100 zł. m. k.	79.—	79.50
Uprzyw. czeska kol. zach. po 300 zł. w. a. (w srebrze) za 100 zł.	88.50	89.—
Połud. półn. kolej kom. po 5% za 100 zł.	76.50	77.—
Kolej gal. Karola Ludwika po 300 zł. w. a. (w srebrze) po 5% za 100 zł.	94.—	94.50
Tow. żeg. par. na Dun. za 100 zł. m. k.	95.50	96.50
Lloyda za 100 zł.	90.—	91.—

6 Losy.

(za sztukę.)

	pien.	towar.
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	126.25	126.50
Tow. żeg. par. na Dun. po 100 zł. m. k.	85.50	86.—
Poż. Trye. po 100 zł. m. k.	113.50	114.50
„ „ po 50 zł. m. k.	48.75	49.25
Pożycz. miasta Budy po 40 zł. w. a.	26.75	27.25
Esterhazego po 40 zł. m. k.	112.50	113.50
Salma „ 40 „ „	31.—	31.50
Palfiego „ 40 „ „	27.—	27.50
Clarego „ 40 „ „	26.75	27.25
St. Genois „ 40 „ „	27.—	27.50
Windischgrätza 20 zł. „	17.75	18.25
Waldsteina 20 „	19.50	20.—
Keglevicha 10 „	14.50	15.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	11.70	12.—

Weksle.

(Na 3 miesiące.)

	pien.	towar.
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	91.75	91 75
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Wrocław za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 zł. w. p.-n.	91.80	91 90
Genua za 100 lir. piem.	—.—	—.—
Hamburg za 100 M. B.	81.75	81.75
Lipsk za 100 tal.	—.—	—.—
Liwurna za 100 lir. tosk.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	109.50	109 50
Lugdun za 100 fr.	—.—	—.—
Medyolan za 100 lir. wł.	—.—	—.—
Marsylia za 100 fr.	—.—	—.—
Paryż za 100 fr.	43.45	43.50
Praga za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Tryest za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Wenecya za 100 zł. w. a.	—.—	—.—

(31 dni po okazaniu.)

	pien.	towar.
Bukareszt za 100 piast. woł.	—.—	—.—
Konstantynopol za 100 piast. tur.		—.—

Kurs złota.

	pien.	towar.
Dukaty ces. men.	5.17	5.18
dtto. pełnej wagi	5.17	5.18
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.75	8.77
Rosyjski imperyał	8.95	9.—
Talar związkowy	1.60	1.61
Srebro	106.75	107.25
Kurs korony w c. k. kasach	13zł.	50c.

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński**.

Z c. k. galic. drukarni rządowej.